

Wiadomości Jarosławskie

Organ Koła Jarosławskiego Związku Naprawy Rzeczypospolitej

CZASOPISMO TYGODNIOWE.

Rok I.

Jarosław, 14 czerwca 1928.

Nr. 19.

Adres Redakcji i Administracji: Aleksander Strauss
Jarosław, Skrytka poczt. 26.

Lokal Redakcji i Administracji: JAROSŁAW,
ulica Słowackiego 7. I. p. Godz. urz. od 6-ej do 8-ej wieczór.

Ogłoszenia według umowy.

Prenumerata miesięczna 1 Zł.

DROGUERJA I PERFUMERJA
FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO w JAROSŁAWIU ul. Grunwaldzka
poleca wszelkie artykuły w zakres drogueryjnych wchodzące jako to:
Chemikalja, Wody mineralne, Perfumy i Mydła po umiarkowanych cenach.

Odrzucamy ideologię, która, czyniąc nieskrępowaną wolność jednostki naczelnym celem swych dążeń, sieje rozprzężenie społeczne i polityczne i staje się nieświadomie tarczą wyzysku kapitalistycznego. Odrzucamy ideologię, która materialny interes klasy ceni wyżej od interesu Państwa. Obie rozbijają społeczeństwo, gotują upadek gospodarczy i polityczny Państwu i Narodowi. Zasadzie „Polska dla obywateli“ przeciwstawiamy zasadę „obywatele dla Polski“.

Aby zasada ta zapanowała, konieczne jest gruntowne przeoranie umysłowości i charakteru narodowego.

Wyciąg z Deklaracji Programowej Rady Naczelnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej uchwalonej na posiedzeniu w dniu 6. stycznia 1927 r.

OBYWATELE! WSTĘPUJcie W SZEREGI ZWIĄZKU NAPRAWY RZECZYPOSPOLITEJ!!!

Sejm a sprawa urzędnicza.

Typowym okazem, jak obecny Sejm polski traktuje sprawy i konieczności państwowe, była sprawa urzędnicza. Rząd rozumiał doskonale, że tylko wtedy administracja państwowa może być nienaganna, gdy urzędnik będzie miał zabezpieczoną znośną egzystencję, gdy nie będzie gonił za zajęciami i szukał sposobów, jakby z rodziną przeżyć okres rosnącej ciągle drożyzny — lecz poświęci się pracy swojej zawodowej, w swoim urzędzie.

Dlatego rząd wystąpił z projektem nieznacznego podwyższenia (15 proc. miesięcznie) płac urzędniczych a wydatki z tytułu tej podwyżki pragnął pokryć z opodatkowania tych posiadłości gruntowych, które dotąd żadnych podatków bezpośrednich nie płaciły. Demagogiczny sejm głosami stronnictw chłopskich, socjalistycznych i endeckich odrzucił projekty rządowe i skazał biedujące obecnie rzesze urzędnicze na dalszą nędzę i borykanie się z trudnościami życia.

Nie potrzeba dziwić się stronnictwom chłopskim, gdyż te pragną ciężary państwowe zepchnąć na większą własność, przemysł i handel, ale zdziwienie wypadnie wyrazić, że stronnictwo P. P. S. i endecja, zawdzięczające man-

daty poselskie licznym rzeszom funkcjonariuszy państwowych czarną niewdzięcznością obdarzyły tych, którym w okresie wyborczym złote góry obiecywały.

Ta uchwała sejmowa winna jednak urzędnikom państwowym otworzyć ostatecznie oczy, że na poparcie stronnictw sejmowych, na obronę ich żywotnych interesów przez sejm liczyć nie mogą, lecz że jedynie zrozumienie ich nędznego położenia materialnego ma rząd i ten jedynie poprawy ich bytu pragnie. To obalenie projektów rządowych poprawy doli urzędników winno znaleźć wyraz w manifestacyjnym opuszczeniu przez urzędników tych stronnictw i ugrupowań politycznych, które projekta rządowe swem głosowaniem utraciły.

Spychanie urzędnika do roli dziennego robotnika, borykającego się z trudnościami utrzymania rodziny i wykształcenia dzieci nie jest zamiarem rządu, lecz stało się hasłem sejm i dlatego z tem sejmowładztwem urzędnicy powinni rozpocząć walkę i powinni poprzeć rząd w jego usiłowaniach zmiany i naprawy konstytucji polskiej. W żadnym państwie zachodnio i środkowo-europejskim urzędnik nie jest tak

licho płatny jak w Polsce, w żadnym jednak państwie stronnictwa parlamentarne nie miałyby tej śmiałości, by utracić projekta rządowe, zmierzające do poprawy bytu urzędników.

Z tego stanowiska stronnictw sejmowych urzędnicy winni wyciągnąć konsekwencje, winni gremjalnie wystąpić z hasłem i dążeniem naprawy konstytucji i nie ustawać w swych dążeniach aż krzywda, wyrządzona im przez obecny sejm zostanie uchwałą innego, większe dla sprawy urzędniczej mającego znaczenia — wyrównaną.

Precz więc z przywilejami stanowemi, z przwilejami stronnictw chłopskich — równe zaś ciężary i równe obowiązki niech obowiązują wszystkich obywateli państwowych.

Foulare, Krepe de Chine, Markizete we wielkim wyborze i po niskich cenach

poleca

MAKS KOHN

JAROSŁAW, ul. Grunwaldzka 4.

Płaszcz gabardynowe, Prószniki angielskie, Ubrania marynarkowe, Ubrania sportowe, Ubrania ze surowego jedwabiu, Marynarki brukselinowe po **CENACH KONKURENCYJNYCH** poleca firma

obecnie LEON BRANDES, Jarosław, Grunwaldzka 14.

HEILMANN KOHN & SYNOWIE

UDZIELA SIĘ KREDYTU NA DOGODNYCH WARUNKACH.

BERNARD SILBERMANN, JAROSŁAW, Grodzka 16.**POLECA NA SEZON WIOSENNY PŁASZCZE DAMSKIE i KOSTJUMY (JEDWABNE, RYPSOWE, KASHA i WATERPROOF.)****UBRANIA i ZARZUTKI MĘSKIE oraz KONFEKCJĘ DZIECINNĄ.****CENY UMIARKOWANE.****ULGI W SPŁATACH.**

W trzynastą rocznicę Rokitny.

Epopeja Legionowa miała już za sobą sporo przeżyć, sporo przebytych dróg i trudów i sporo ofiar krwi młodego polskiego żołnierza.

Przeminęła sława Mołotkowa, do wspomnień należała przebyta zima karpacka i te mroźne noce wśród zwałów śnieżnych, zdała od wygód, żywności i słonecznych niw ojczystych...

Dziesiąty dobiegał miesiąc, odkąd niezłomna II. Brygada Legionowa krwawiła się w polu. Wiosna ich zastała na kwiecistych stepach Besarabji w okopach na pozycji pod wsią Rokitną. W drugim tygodniu czerwca 1915 r. nieprzyjaciel zgromadził tu 4000 rosyjskich żołnierzy, ustawił baterje i raził ogniem. Należało sforsować wzgórze nad Rokitną albo odejść stąd. Nadszedł dzień 13. czerwca 1915, dzień wielkiej chwały, jaką okrył się oddział 63 ułanów pod wodzą rotmistrza Wąsowicza. Posłuchajmy opisu tego historycznego dnia wedle słów naocznego świadka Dr. B. Merwina z książki p. t.:

Legjony w boju 1915 r.:

„Nietylko my, którzyśmy ten dzień przeżyli, lecz cała Polska pamiętać będzie ten dzień chwały i smutku... Jak ongi Samossiera złotemi głoskami wryła się w karty historii oręża polskiego — tak dzieci nasze uczyć się będą historii tego dnia, poeci nasi opiewać będą szarżę rotmistrza Wąsowicza na wzgórze nad Rokitną.

Nad ranem wykonała nasza piechota atak na wzgórze. Dotarła aż na kraj wsi i — stanęła. Dopóki jest na wzgórzach piechota rosyjska, doskonale ukryta w swych rowach, dysponująca mnóstwem karabinów, szeregiem karabinów maszynowych i armat każdy atak unurza się w nadmiarze krwi i nie dojdzie... Więc przyszedł rozkaz, by inaczej sforsować te zamienione w fortecę wzgórze: Kawalerja.

Drugi szwadron miał rozkaz ten wykonać.

Poszedłem w okopy naszej piechoty i patrzę w 5 miut po otrzymaniu rozkazu stanął

szwadron w szyku. Parskają rumaki, siedzą na nich dziarskie chłopaki. Na przedzie rotmistrz Wąsowicz, z nim porucznicy Włodek i Topór, wachmistrze Adamski, Nowakowski, Sokołowski. Nawet w oficerze prowiantowym Fąfarsze rozegrał się animusz i pociągnął na szarżę, Za szwadronem na białym koniu lekarz dr. Bujalski...

Pognali przez pola i w odległości z jakich 3 km. od linii nieprzyjacielskiej rozwinęli się. I już cztery plutony z komendantem na czele na linję, już z kłusa przechodzą w cwał, coraz dzikszy, coraz szybszy. Pędzą jak wichry, za nimi z ugorów rwie tuman, przed nimi błyszczą w słońcu wyciągnięte do szarży szable... Już są przed linją. Już przeskoczyli, pierwszy — pusty — rząd rowów strzeleckich, już gnają pod drugi.

W tem! Zatrząsało się powietrze — wrzaski — huk — gromy! To salwy Moskali, to straszna pukania rosyjskich karabinów maszynowych z flanki, to rozsypują się złomy szrapneli rosyjskich. A ułani Wąsowicza pędzą, pędzą... Oto zleciał jeden — oto jak wichura gna koń — potoczył się do okopu — oto znów kilku zleciało... Nie ustają salwy i szrapnele. Na miłość Boską! Już są za drugim rowem strzeleckim, już dobiegają ziemianek, już ich znowu kilku pokotem leży, już znowu kilka przerażonych koni bez jeźdźców mknie w dal, już przeskoczyli ziemianki i — znikają.

Jakby się wzięli zapadli... Cichną salwy, przestaje grzechotać karabin maszynowy, blakną na niebie szare chmurki eksplozji szrapnelowych. Straszna nastaje chwila ciszy... Każdemu z nas puka serce, jakby rozsadzić chciało piersi — coś nas dławi, dusi... Patrzę na oficerów... Nie poznaje ich wzroku. Dziw to był, zjawa, wizja — czy rzeczywistość? Rozegrało się to festum oręża polskiego przed naszymi oczyma, czy śniłszy

na jawie sen o husarskich skrzydłach, o rycerzu polskim?

I już przez wieś ściągają się ci, co przez tę gehennę przeszli i już znoszą i sprowadzają tych, co przez całe życie nosić będą znaki największego bohaterstwa, na jakie nowoczesny człowiek zdobyć się nie mógł...

Więc ściągają — zapamiętajcie te nazwiska — ranni: porucznik Fąfara z przestrzelonym udem; chorąży Sokołowski z połamanym obojczykiem; kapral Sperber — ten słynny już w brygadzie sowiźdrzał „Józio kapral“ — z przestrzeloną nogą; ułan Metschke, technik z Monachjum; student techniki Bokalski, co to całą noc przeleżał udając trupa; student gimnazjalny Krawczyński, robotnik rolny Janiszyn, rolnik Brinken, rolnik Ściborski; bardzo niestety ciężko ranni Mechedin, Rotkel, Kułakowski, Stembart z przestrzelonymi płucami, Senowski, Jakubowski, Zamóyski, Stachura, Firlit...

Zwolna do wieczora — ściągają wszystko, co... przeżyło.

14. czerwca Moskale ustąpili z pozycji bez strzału, Pod osłoną nocy cofnęli się w głąb Besarabji. Nasze patrole domagać się ich nie mogły.

Na trawnikach leżą ofiary wczorajszej szarży:

Leży rotmistrz Zbigniew Dunin-Wąsowicz z raną, co przeszła przez całą jego pierś bohaterską. Leży por. Roman Prawdzic-Włodek, którego celny strzał w skroń z miejsca powalił... Leży por. Jerzy Topór-Kisielnicki, co to osaczony cztery razy zdołał wystrzelić ze swego rewolweru i ma na sobie skrzepłą krew kilkunastu ran. Leżą wachmistrz Adamski i wachmistrz Nowakowski, student chemji Karasiński, student uniwersytetu Łuszczewski, gimnazjalista Majda, słuchacz akademii handlowej Zwaczko, technik z Liege Potok, inżynier Rakowski,

Prof. I. Adamski.

Opera w Polsce i polska opera

(1628 — 1778 — 1928).

W maju b.r. minęło 300 lat od chwili kiedy po raz pierwszy zawitała do Polski opera włoska budząc w sferach dworskich wielkie zainteresowanie.

Opera zawdzięcza swoje początki dążeniom wskrzeszenia klasycznego dramatu greckiego z muzyką i chórami w pierwotnej jego postaci. Tendencje artystyczne stworzenia takiego: „dramma per musica“ znalazły swoją realizację wśród sfer arystokratycznych we Florencji około r. 1600. Stąd opera rozeszła się po Europie i już w 1627 r. mimo zawieruchy wojennej spotykamy na Śląsku w Torgawie operę: „Dafne“ Rinucciniego w tłumaczeniu Opitza a z muzyką kapelm. Schütza.

W Polsce opera włoska natrafiła na podatny grunt; rozwojowi jej sprzyjała okoliczność, że jeszcze za Zygmunta III. kapela nadworna w Krakowie posiadała sporo muzyków włoskich. Niebawem przeniesiona została do nowej stolicy Warszawy, stała się zawiązkiem orkiestry operowej i znalazła wielkiego mecenasa w Władysławie IV., który w czasie swego pobytu we

Włoszech 1624/25 zasmakował w tych wystawnych sztukach, sprowadził włoskich śpiewaków, architektów, balet i zdobył się na takie imponujące „spettacolo dei principé“.

Tą pierwszą operą włoską na ziemi polskiej była sztuka: „Galatea“ z muzyką Orlandiego wystawiona w r. 1628 w Warszawie.

Król Władysław IV. przez lat czternaście 1634—48) otaczał swą operę życzliwą opieką i łożył olbrzymie sumy na utrzymanie artystów i wystawienie sztuk, których zwyczajnie nie powtarzano. W dodatku każdym razem budowano prowizoryczną scenę i salę teatralną. Kronikarz ówczesny opowiada, że budowa maszyneryj teatralnych na jedno przedstawienie ku uczczeniu Królowej Marji Gonzagi trwało kilka miesięcy pochłonęło na nasze pieniądze 200.000 złotych. W krótko też zbudowano stały teatr, pierwszy w Polsce w jednej z sal zamku warszawskiego z lożami, parterem i balkonem dla dworu. Za rządów tego władcy wystawiono 11 oper różnego pochodzenia, w czasie uroczystości dworskich. Muzyki dotąd nie odszukano, znane są jedynie teksty i tytuły oper np.: Święta Cecylja, Zaślubiny Amora i Psyche, Narciso transformato, Armida abandonata i tp. Autorem owych oper musiał być niewątpliwie kapelmistrz nadw. Scacchi, dalej Bruneria, Piotr Elert a od 1649 Bartłomiej Pękiel, wprawdzie znany jako kompozytor religijny, jednak musiał z urzędu w dziale opero-

wym pracować.

Śmierć Władysława IV. położyła kres istnieniu stałego teatru. Za Jana Kazimierza i Sobieskiego dawano przygodnie opery dla uświetnienia uroczystości dworskich. I tak słyszymy za Królowej Marysienki o sztuce: „Reprezentacja aktu, iż kochającym stateczności potrzeba“ skomponowanej przypuszczalnie przez nadworn. kapelm. Jacka Różyckiego (1662).

Za smutnej pamięci królów saskich podniosła się w Polsce znowu opera do dawnej świetności a głównie wszechstronnie panująca wówczas w całej Europie: opera neapolitańska.

Ona to w Polsce owdlała całym życiem muzycznym ówczesnego dworu i aż do czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego nie chciała dopuścić do rozwoju muzyki rodzimej i opery polskiej. Teksty, kapelmistrze, śpiewacy włoscy, w orkiestrze przewaga muzyków włoskich, scenarjusz i repertuar włoski, oto profil ówczesnego teatru dworskiego przenoszonego od 1699 przygodnie z Drezna do Krakowa lub Warszawy.

Dopiero August II., protektor sztuk teatralnych, kazał zbudować w Warszawie pierwszą „operalnię“ czyli „opernhaus“ w r. 1725 i stworzył tem samem pierwszy teatr polski.

Zapałonym wielbicielem sceny był August III., który w 1748 zbudował nowy teatr w kształcie podkowy o trzech piątrach i znalazł w stolicy publiczność żądną widowisk teatral-

masarz z Kielc Kubik, student uniwersytetu Rawski, włościanin Szysz, Dr. chemji Twarkowski..“

Do czwartych okopów dopadło na spienionych rumakach tylko sześciu. Tak minął dzień wielkiej chwały, dzień nowej Somossjery, uwieczniony w naszych dziejach krwią 60 ułanów jako dowód dla potomnych: bohaterstwa, ofiary krwi i spełnionego obowiązku

Na strzeleckim szlaku.

Z ruchu organizacyjnego. W dniu 28. maja b. r. założono placówkę Zw. Strzel. w Majdanie Sieńskim. Z ramienia Obwodu dokonali organizacji Oddziału ob. ob. J. Król, St. Gabryel i B. Pyko.

Przeprowadzono wybory Zarządu w skład którego weszli ob. ob.: M. Dymała (prezes), W. Wolanin (wiceprezes), R. Brzyski (skarbnik), W. Łapka (sekretarz), kier. szkoły A. Kreposzewski (referent kult.-ośw.) i M. Kierepka sierżant rez. (kmdt Oddziału). Nowej placówce idei strzeleckiej życzymy na progu jej obywatelskiej działalności „Szczęść Boże!”

II. Marsz Zadwórzeński będący w roku bieżącym jedną wielką uroczystością legionowo-strzelecką odbył się w czasie Zielonych Świąt przy udziale 73 drużyn i 200 zawodników indywidualnych. Z drużyn Obwodu Jarosław zdobył wielki sukces zespół żeński z Jarosławia zajmując pierwsze miejsce w klasyfikacji kobiecej w czasie 6:20:37“. Zwycięskie strzelczynie uzyskały piękne nagrody w postaci brązowego zegara i żetonów. Skład zespołu stanowiły ob. Wiercińska sekr., Janczyńska, Baranówna, Bobeńówna, Skrzypkówna, Królówna, Bodakowska. Oprócz zawodów marszowych i związanego z nimi dorocznego obchodu zadwórzeńskiego odbyły się w tym czasie dwie uroczystości, a to: poświęcenie sztandaru Obwodu Lwów i kamienia węgielnego pod budowę domu legionowo-strzeleckiego. Do defilady przed pomnikiem Mickiewicza stanęły 4 pułki strzeleckie budząc swą dziarską postawą ogólne uznanie.

Walny Zjazd Delegatów Okręgu Przemyskiego odbył się w niedzielę dnia 10. b.m. Sprawozdanie dla braku miejsca zamieścimy w następnym numerze.

3 Maj w Rudce. Dnia 3. maja br. urządzono staraniem Oddziału Związku Strzeleckiego w Rudce uroczysty obchód rocznicy uchwalenia Wiekopomnej

Konstytucji. Po mszy św. uformował się imponujący pochód, który otwierała konna banderja. Za banderją kroczył „Strzelec“, następnie młodzież szkolna z nauczycielstwem, oraz reprezentanci i ludność sąsiednich gmin.

Pod krzyżem odbyły się deklamacje i śpiewy, a mowę wygłosił referent kult.-ośw. „Strzelca“ naucz. p. A. Krasnoid. — Po poranku odbyła się defilada, którą odebrał ks. kanonik B. Kmicieński, referent kult.-ośw. oraz naczelnicy gmin. Po południu odbył się popis sprawności Strzelców, a wieczorem przedstawienie amatorskie, z którego czysty dochód przeznaczono na budowę pomnika „Wolności Polski“.

(Red.) Jak dowiadujemy się do zupełnego ukończenia tego pomnika brak jeszcze około 200 zł. Datki na ten cel można składać w Komendzie Obwodu Zw. Strzeleckiego, lub w Redakcji.

Kronika.

Kronika żałobna: Zmarła Antonina z Jasińskich Srokowa, lat 51, żona p. Zygmunta Sroki, sekretarza tut. Starostwa, Niech Jej ziemia lekka będzie!

We środę 5. czerwca b. r. zmarła przy ul. Weissa w swojej realności, Marja z Tarczyńskich Żukowska, wdowa po urzędniku kolej., w wieku 72 lat, Pogrzeb odbył się przy udziale kilkunastu księży miejscowych, garstki znajomych, przeważnie sąsiadów z ul. Weissa, dalszej rodziny i dzieci z obu „Domów Sierót“ pod opieką S. służebniczek. Zwłoki eksportował pasierb zmarłej, Ks. Dr. Żukowski, prof. teologii. Zmarła, jak wiadomo, przed 5 laty aktem darowizny przekazała swą własność na rzecz „Domu Sierót“, nie mając własnych dzieci, tylko dalszych krewnych dobrze sytuowanych, zastrzegła sobie wówczas prawo używania domu, opiekę i całe utrzymanie na koszt Domu Sierót, do śmierci i spłatę wierzytelności (skryptu dłużnego) na rzecz pasierbicy. Formalnościom stało się podówczas zadość i Dr. Fechter i Dr. Lubowiedzki skonstatawali stan jego poczytalności, aktu notarialnego dokonano w obecności notariusza Wanieka, sędziego Dr. Frenkla i Dyr. instytucji ks. Lisińskiego. I wszystko było całe lata dobrze i rodzina zmarłej nie troszczyła się o nią, dokąd trzeba było ponosić obowiązki i trudy. Obecnie, gdy mają stać ciężary i akt darowizny ma wejść w czyn, obudziła zmarła zainteresowanie wśród krewnych. Jak słyszeliśmy, miał bawiący na pogrzebie bratanek adwokat Dr. Tarczyński z Gorlic, człowiek majątny, zając nieprzychylnie

stanowisko i kto wie, czy nie rozpocznie kroków sądowych zmierzających do obalenia tej darowizny.

W dniu 6. b. m. zmarła Hermina Leichtfriedowa, w wieku lat 52, żona urzędnika kolej. W obrzędzie pogrzebowym, który się odbył w sobotę ubiegłą wzięli udział członkowie Zw. Strzeleckiego, Zw. Naprawy Rzeczyposp., młodzież szkolna gimnazjum żeńskiego z gronem nauczycielskim i liczne rzesze publiczności. Nieutulonemu w żalu Mężowi ś. p. Zmarłej a naszemu współpracownikowi składamy na tem miejscu najszczerze wyrazy głębokiego współczucia.

Egzamin dojrzałości w pryw. Gimnazjum żeńskim odbył się w dniach od 4. do 6. b. m. Przewodniczył dyrektor gimnazjum w Gródku Jagiellońskim p. Krysowski. Egzamin zdały następujące uczennice: Beer Anna, Flusser Natalja, Friedman Estera, Hirschberg Róża, Holländer Ida, Komeżówna Zofja, Kurzweil Zofja, Masztalerzówna Marja, Meinhartówna Wanda, Preismann Zofja, Przybylska Anna, Reczaska Marja, Sandig Eugenja, Sc Höppówna Marja i Wegner Ida. 1 uczenicy nie dopuszczono do egzaminu.

Pożegnanie zasłużonego pracownika. W dniu 2. b. m. żegnało grono pracowników Wydziału Powiatowego zasłużonego działacza na niwie samorządowej inż. Marjana Hermana, który po 42 latach niezwykle owocnej pracy przeszedł w stan spoczynku. Na uroczystość tę przybyli b. Wiceprezes Rady Pow. radca I. Rychlik, członkowie dawnej Rady Pow. i Nowego Zarządu samorząd. z radcą E. Prezentkiewiczem na czele oraz wszyscy pracownicy. W czasie uroczystości podnosili poszczególni mówcy zasługi weterana pracy samorządowej inż. Hermana, poczem w serdecznym nastroju spędzono kilka godzin na skromnym bankiecie.

Z jazdy abiturjentów. W niedzielę, dnia 3. czerwca b. r. przybyli do Jarosławia abiturjenci którzy 20 lat temu, zatem w r. 1908 zdawali egzamin dojrzałości i abiturjenci zdający maturę 15 lat temu w r. 1913.

Z grona profesorskiego uczącego w r. 1908 wzięli udział w zjeździe Radca Rychlik i prof. Dr. Kłodziński, zaś z grona uczącego w r. 1913 prof. Bryzek, Wiśniowski, Sonntag i Wondaś. Uczestnicy obu zjazdów zebrał się o godz. 8:30 w kaplicy gimnazjalnej, gdzie do nich przemawiał ks. Lisiński, witając przybyłych, wskazując

nych. Za tego króla, zwłaszcza w latach 1758—62 opera warszawska stanęła na takiej wyżynie artystycznej, że mogła śmiało współzawodniczyć z pierwszorzędnymi scenami Europy.

Kapelmistrzem był podówczas Hasse a primadonną Faustyna Bordoni. Grano wówczas 11 oper Metastasia skomponowanych przez Hassego (Niemca) w stylu neapolitańskim. Przystęp do teatru mieli wszyscy a bilety dawano bezpłatnie. Wystawiano 2 premjery rocznie i te sztuki powtarzano kilkadziesiąt razy. Mimo sił pierwszorzędnych, mimi obsady na scenie i w orkiestrze bez zarzutu, „Teatr świecił pustkami“. Monotonność repertuaru i obca sztuka, włoska po włosku, nie mogła rozbudzić zamięłowania do teatru wśród warszawskiej publiczności.

Po śmierci Augusta III. teatr zamknięto na dwa lata i personal operowy rozprószył się po świecie.

Jakkolwiek opera włoska (z Florencji a potem z Neapolu) wszechwładnie panowała od 1628 r. przez lat 150 (do 1778), wcześniej już napotykałyśmy na dążenia sporadyczne unarodowienia muzycznej twórczości polskiej. I tak już w 1647 r. nawołuje I. A. **Gorczyn** w swojej „Tabulaturze“ do twórczości rodzimej a potępia „gdy porywamy z chciwością, co jest u nich (tj. obcych) najlichszego a własne inwencje, gdy tylko po polsku, zarzucamy i nikczemnie szacu-

jemy, lubo one nad tych wszystkich daleko bywają melodyjniejsze...“.

Jeszcze w 18 w. były utarte uprzedzenia wśród sfer wyższych, że Polacy nie zdolni są do artystycznych występów. A gdy **Bogusławski** licząc się z modą włoską, zaczął z trupą polską dawać włoskie sztuki w języku polskim wyszydzone te usiłowania w dwuwiwerszu.

Boże, wstrząsa się natura
„Polacy myślą grać Axura.“

(**Axsur** była to opera włoska Salierego ciesząca się podówczas znaczną popularnością.)

Te dążenia krzewienia sztuki polskiej okazał już August Saski, ale główne zasługi położył Stanisław August, bo obudził w społeczeństwie zamięłowanie do sztuki ojczystej.

Na żądanie króla otwarto teatr komedią Bohomolca „Natrętni“ 1765, publiczność jednak tęskniła do oper włoskich i odwracała się od komedij i tragedij dawanych na scenie warszawskiej. Sprytny przedsiębiorca **Tomatis**, licząc się z tem, sprowadził do stolicy stałą operę włoską i rozwiązał trupę polskich aktorów.

Kiedy stary teatr rozebrano 1772, powstał nowy w 1773 w pałacu księcia Radziwiłła. Miejsce wzbogaconego Tomatisa zajął aktor wiedeński baron **Kurtz** dający z trupą włoską operę komiczną t. zw. buffa i balet. Gdy 1777 r. otrzymał kamerdyner króla: Ryx przywilej na utrzy-

manie teatru, połączył się z nim Kurtz aby zaś zwabić publiczność warszawską do teatru, dawał w najlepszym wykonaniu najprzedniejsze opery włoskie: Sacchiniego, Cimarosy, Picciniego i tp. i osiągnął swój cel albowiem mimo wysokich wstępów tłumy publiczności napływały do teatru.

Opera włoska wszechwładnie panowała też na dworach królewiat np. u Radziwiłła, Lubomirskiego, Sapiehy, Brannickiego, Ogińskiego i u w. i.

O narodową operę zdawał się nikt nie troszczyć.

Nadszedł wreszcie rok 1777 i ten stał się przełomowym w dziejach muzyki polskiej jako rok urodzin opery polskiej. W dniu 11. maja tego roku bowiem pod osobistym wpływem Króla wystawioną została na scenie warszawskiej pierwsza opera polska. „**Nędza uszczęśliwiona**“, komedia ks. Bohomolca, przerobiona odpowiednio przez dodanie słów do śpiewów ułożonych przez W. Bogusławskiego z muzyką Macieja Kamieńskiego.

W ten sposób po okresie 150 lat panowania obcych wpływów doczekała się Polska swojej rodzimej sztuki.



im na znaczenie zjazdu i zachęcając, by w swoich debatach nie zapomnieli i o kaplicy gimnazjalnej, która staraniem wychowanków Zakładu winna uzyskać odświeżoną szatę.

Następnie odprawił ks. Lisiński mszę św. w czasie której przygrywała orkiestra gimnazjalna i odśpiewał dwie pieśni chór gimnazjalny.

Po mszy św. udali się uczestnicy zjazdów do klas szkolnych, do których uczęszczali w klasach VIII, tam oddano cześć zmarłym profesorom i kolegom, odczytano katalogi i wciągnięto do nich uwagi, dotyczące najważniejszych przeżyć życiowych, odznaczeń wojskowych i stanowisk, na jakich obecnie odbywający zjazd się znajdują. Następnie każda z grup osobno fotografowała się ze swoimi profesorami — poczem odbyto wspólne dla obu grup posiedzenie i uchwalono wziąć udział we wspólnym zjeździe wychowanków gimnazjum w r. 1934 z okazji 50 letniego jubileuszu istnienia Zakładu.

W południe o godz. 2 w salach Kasyna wojskowego odbyło się wspólne śniadanie, w czasie którego wśród serdecznego i miłego nastroju witali uczestnicy zjazdu swych profesorów i kolegów. a na wspólnym zebraniu uchwalono w porozumieniu z Dyrekcją gimnazjum I. przygotować księgę pamiątkową gimn. I. na zjazd jubileuszowy w r. 1934.

Rozwiązanie zjazdu nastąpiło o godz. 5-tej po południu poczem część uczestników wyjechała z Jarosławia a część udała się do parku miejskiego na festyn na domy sierót ks. Lisińskiego.

Dzień Spółdzielczości w Jarosławiu odbył się w niedzielę dnia 3. b.m. niezwykle uroczyste i wykazał, że tak wysoko zagranicą pielęgnowana idea spółdzielczości zdołała w szerokich masach ludu zapuścić swe korzenie. Przygotowaniem uroczystości zajął się energicznie lokalny komitet w skład którego weszli reprezentanci Władz Państwowych, Samorządu, Powiatu, Wojskowości i wszystkich spółdzielni wiejskich i miejskich powiatu jarosławskiego. W sobotę odbyły się odczyty dla młodzieży szkolnej w sali „Sokoła”. W niedzielę rozpoczęła się uroczystość nabożeństwem w kościele parafialnym z pięknem okolicznościowym kazaniem ks. katech. Hędrzaka. Poczem uformował się barwny pochód który z orkiestrami 39. p. p. i I. gimnazjum udał się do koszar 24 p. a. p., gdzie w obszernej ujeżdżalni krytej odbyła się uroczysta akademja. Na program jej złożyły się: przemówienie ks. prałata Męskiego, referat lustratora z Krakowa p. Amrogowicza, śpiewy młodzieży wiejskiej z Ostrowa, Cieszacina W. Muniny i Szówska oraz produkcje koncertowe muzyki wojskowej. W akademji wzięli udział reprezentanci Władz cywilnych i wojskowych. Po tej uroczystości cywilnej odbyła się podobna dla wojska, które już czwarty raz z rzędu obchodzi Dzień Spółdzielczości. Imieniem Dcy Garnizonu przemówił płk. Nosowicz poczem kpt. Pieniżek wygłosił referat na temat spółdzielczości. Zainteresowanie się niedzielną uroczystą było bardzo wielkie a miarą tego może być ilość uczestników akademji wynosząca około 2.000 ludzi.

Katastrofy żywiołowe. Rzeka Mleczka wystąpiła onegdaj z brzegów i zalała uprawne grunta w dwóch gminach naszego powiatu, a to w Roźniatowie i w Zarzeczcu. Szkody znaczne, obszar bowiem zalanych pól w Roźniatowie wynosi 154 ha co czyni 25 proc. pól a streszcza się w kwocie około 16.000 zł. W Zarzeczcu padło ofiarą tej katastrofy 25 ha w tem prawie 50 proc. pól, szkoda wynosi około 9.000 zł.

W nocy z 4. na 5. b.m. wichura złamała 3 drzewa stojące przy drodze z Radymna do Ostrowa. Jedno z drzew upadając przerwało 6 linii telefonicznych, których naprawę bezzwłocznie uskuteczniiono.

Przestępczość w powiecie jarosławskim w maju 1928 r. W miesiącu maju 1928. na terenie

powiatu jarosławskiego notowano następujące wypadki: dezercja 1, włóczęgostwo 4, usiłowane morderstwo 1, innego rodzaju pozbawienia życia 1, przestępstwa na tle seksualnym 2, uszkodzenie cielesne 10, spędzenie płodu 1, kradzież kolejowa z włamaniem 5, (wykryto 1), innego rodzaju kradzieże z włamaniem 10 (wykryto 9), kradzież kieszonkowa 6 (wykryto 2), kradzież z pola i lasu 28. innego rodzaju kradzieże bez włamania 84 (wykryto 52), kradzież koni 1, oszustwo 2, sprzeniewierzenie 2, kłusownictwo 2, przekroczenie przepisów handlowo-administracyjnych 22, samobójstwo 1, (tożsamość osoby stwierdzono), nieszczęśliwe wypadki 4, w tem 2 wypadki śmierci, przekroczenie przepisów mel-dunkowych 9, opilstwo 0, różne 256.

W związku z powyższymi przestępstwami aresztowano 36 osób w tem 13 kobiet.

Wojowniczy awanturnik. Organa P.P. aresztowały niejakiego Cwynera, który dopuścił się zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała na osobach Franciszka Kurpiela, plut. 39 p. p. oraz Jana Skibiaka z Muniny. Ofiary rozpasanych instynktów rozwydrzonego apasza odesłano do tut. Szpitala.

Kradzieże: Aresztowano M. Kolanka za kradzież garderoby ze strychu domu przy ul. Raclawickiej l. 393. na szkodę H. Traczewskiej. D. Piłkowi z Garbarzy skradziono w czasie targu kwotę 17 zł. Schwymano na gorącym uczyn-

NADEŚLANE.

PODZIĘKOWANIE.

W wielkim nieszczęściu jakim nas nawiedził Przedwieczny, spotkaliśmy się z tylu dowodami współczucia, że nie mogąc każdemu z osobna podziękować na tej drodze składamy serdeczne podziękowanie Przewielebnemu Duchowieństwu, P. T. Przełożonym, Kolegom, Współpracownikom, Przyjaciołom, Znajomym i wszystkim współczującym z nami w naszej niedoli.

JW. Panu Dr. Zassowskiemu, Dr. Feldmanowi i Dr. Spatzowi za nieustanne ratowanie s. p. Zmarłej. Wnym Paniom Arendowej i Domiczkowej z córką, za pielęgnowanie chorej z całym poświęceniem w dniu i w nocy, zasyłamy również z serca płynące „Bóg zapłać“ LEOPOLD LEICHTFRIED z dziećmi.

PODZIĘKOWANIE.

Za ocalenie życia i powrócenia zdrowia naszemu synowi Władziowi, spełniając dług prawdziwej wdzięczności, wyrażamy najserdeczniejszą i najgłębszą podziękę Wnym Panom Lekarzom, dyrektorowi szpitala dr. Janowi Zasowskiemu, za nagłe i szczęśliwe, bezinteresowne dokonanie zabiegu chirurgicznego, dr. Maurycemu Spatzowi, za szybką i trafną ddiagnozę cierpienia, dr. Marji Hajdukiewiczównę i dr. Janowi Dyszyńskiemu, za pomoc przy operacji, Wnym Siostrzom Zakonnym, a w pierwszym rzędzie Siostrze Cherubinie za pieczołowitą opiekę, Siostrze Adeli za energiczne zarządzenia i nieustanną troskliwość o chorego.

Z najgłębszą czią i poważaniem
ADAMOWIE MARKIEWICZOWIE.



Gazownia Miejska

sprzedaje koks

w cenie po 6 zł. za 100 kg.

Przy odbiorze 500 kg.

DOSTAWA BEZPŁATNA.



Zakład fotograficzny H. ZIEGLERA

dawniej H. Probstaina

JAROSŁAW, ul. Słowackiego

— wykonuje —

zdjęcia dzieci, przystępujących do pierwszej Komunji.

po znacznie niżonych cenach.

ku kradzieży 30 kg. słoniny D. Czaplaka na szkodę chlebobawcy A. Jecha. F. Justowi skradziono 1 rower stary wartości około 120 zł.

Wystawa szkolna i święto pieśni. Z inicjatywy i staraniem Inspektoratu szkolnego odbędzie się w budynku szkoły im. Konarskiego (ul. Kra-szewskiego) dnia 17, 18 i 19. b.m. **Wystawa prac młodzieży i nauczycielstwa szkół powszechnych powiatu jarosławskiego.**

Wystawę będzie można zwiedzać w niedzielę od godz. 11 do 19, a w poniedziałek i wtorek od godz. 8 do 12 i od 15 do 19. W poniedziałek 18. b.m. popołudniu odbędzie się na stadionie „Sokoła” **Święto pieśni** młodzieży miejscow. szkół powsz. i seminarjum naucz.

Tak rodzice jak też i szersze warstwy publiczności dadzą najlepszy wyraz swego zainteresowania sprawami wychowania młodzieży przez gremjalny udział w powyższych uroczystościach szkolnych.

Od redakcji. Dla braku miejsca odkładamy sprawozdanie z Rady miejskiej i z przedstawienia do następnego numeru.

ZGUBIONO.

Zgubioną książeczkę wojskową na imię Władysław Wańkowicz ur. 1898 r. gmina Hawłowice, miasto, wydana przez P. K. U. Jarosław unieważnia się.

BANK ROLNICZY

Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.

w JAROSŁAWIU.

ul. Słowackiego L. 5.

zawiadamia, że z dniem 1 czerwca br. rozszerza swe czynności i na operacje bankowe.

Przyjmuje wkładki oszczędności w Złoty, za oprocentowaniem 8%, w dolarach za oprocentowaniem 7% w stosunku rocznym.

Podatek rentowy od wkładek, opłaca Bank z własnych funduszy.

Otwiera rachunki bieżące, na warunkach wedle umowy.

Przyjmuje weksle rolnicze, kupieckie i przemysłowe do redyskontu.

Przyjmuje weksle do inkasa i winkulacji, oraz prowadzi wszelkie operacje wchodzące w zakres bankowości.

Cukiernia Lwowska

W. Lechkiego

pod dzierżawą J. PYSZNIKA

poleca wszelkie wyroby cukiernicze pierwszorzędnej jakości.

Przyjmuje również wszelkie zamówienia.

MORSKIE OKO

JAROSŁAW, ul. 3-go Maja 11.

— Poleca —

wszelkie towary spożywcze, delikatesowe i soki owocowe po cenach fabrycznych.

Ważne dla kuracjuszy!

Kefir jedyny środek kuracyjno odżywczy polecany przez powagi lekarskie.

Z poważaniem

MORSKIE OKO

Jarosław.

Dla P. T. gości, dla spożywców kefiru i napoju chłodzących ogródek i kręgielnia.

Lokal otwarty od godz. 6-tej rano do godz. 11-tej wieczór bez przerwy.